Nr. 83. Czwartek, dnia 12 Kwietnia 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2056.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz najlsowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Znowu na widowni...

Propaganda na rzecz powrotu Habsburgów do Austrji, przywrócenia im tytułów, przywilejów i majątków, propaganda, której ostatecznym celem jest przywrócenie monarchji nad Dunajem rozrasta się coraz bardziej i zaczyna niepokoić sąsiadów bezpośrednich Austrji.

Nagły wzrost i rozkwit ruchu legitymistycznego prohabsburskiego wiąże się chronologicznie ze zmianą tego ustępu w tekście konstytucji, który mówi o ustroju politycznym Austrji powojennej. Wyraz republika został usunięty, a na jego miejsce wstawiono nowy termin: państwo związkowe. Oficjalne wyrzeczenie się formy republikańskiej podziałało na obóz legitymistyczny w Austrji tak pobudzająco, iż działalność jego ściągnęła na siebie uwagę prasy światowej, która zaczęła obserwować i analizować nader uważnie wszystko, co się dzieje w szeregach stronników monarchji Rakuskiej.

Święta Wielkanocne dały monarchistom austrjackim asumpt do wystąpień publicznych, do demonstracyj, w których brały też udział oddziały Heimwehry. Rząd zajął wobec tych wystąpień stanowisko życzliwej neutralności, zrozumiałe zresztą ze względu na obecność w gabinecie kanclerza Dollfussa jawnych stronników monarchji. Zaznaczyła się też pewna zmiana frontu w części prasy austrjackiej, głównie wiedeńskiej, która zaczęła systematycznie zamieszczać artykuły retrospektywne, wychwalające i gloryfikujące rządy Habsburgów i wszystko co się w tych czasach dokonywało. Jednocześnie zabrali też głos na łamach prasy przedstawiciele zarówno domu Habsburskiego, jak i b. ministrowie cesarscy, wybitni członkowie rodzin arystokratycznych, zbliżonych ongi do dworu. W jednej z takich enuncjacyj pochwalnych zabrał głos b. prezes rady ministrów cesarskich, hofrat Hussarek, który oddał przedewszystkiem honory „panującej ongi pod berłem Habsburgów pokojowej symbiozie wszystkich ludów w monarchji austro-węgierskiej." Bardziej ważki od tego votum monarchistycznego jest głos obecnego ministra sprawiedliwości, dr. Schuschnigga. W wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy amerykańskich wyraził się minister: „Jestem zdeklarowanym monarchistą"... „Dla nas powrót Habsburgów do Austrji i zwrot skonfiskowanych im majątków jest okolicznością nie mającą charakteru politycznego, lecz jedynie i wyłącznie charakter i cechy prawne." Dalej mówi minister iż dziwnem mu się wydaje wrażenie, jakie wywołała rewizja ustaw antyhabsburskich, „tembardziej, iż rewizja ta nie ma nic wspólnego z ustrojem Austrji, co zresztą — dodaje — jest naszą sprawą ściśle wewnętrzną, leżącą przytem w granicach pojęć o samookreśleniu narodów.

W tym samym sensie, choć w skromniejszej może formie, wyraża się obecny minister obrony krajowej, hr. Schönburg-Hartenstein. I on nie ukrywa swojego przywiązania do dynastji ani sympatji dla monarchji, w której widzi najbardziej odpowiednią dla Austrji formę ustroju państwowego.

Reasumując to wszystko i stwierdzając, że obóz legitymistyczny w Austrji działa obecnie b. energicznie i na forum międzynarodowem dzięki przypływowi funduszów, prasa państw sąsiadujących z obozu Małej Ententy zdradza zaniepokojenie tym stanem rzeczy.

E. R.

Pogrzeb ś. p. prof. Władysława Skoczylasa.

Wczoraj rano odbył się pogrzeb ś. p. prof. Władysława Skoczylasa, znakomitego grafika i malarza, b. dyrektora dep. sztuki Min. W. R. i O. P., profesora Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Na zdjęciu chwila gdy najbliżsi przyjaciele i koledzy zmarłego z prof. Jastrzębskim i rektorem Pruszkowskim wynoszą z kościoła św. Krzyża trumnę ze zwłokami zasłużonego artysty.

Ojciec Święty do przedstawicieli prasy świata

Rzym. — Audjencja prywatna 75 członków stowarzyszenia prasy zagranicznej u Ojca Świętego miała charakter wyjątkowo uroczysty.

Fakt przyjęcia po raz pierwszy przez Ojca świętego dziennikarzy międzynarodowych podkreślony był w sposób szczególny w przemówieniu półgodzinnem Ojca świętego, wygłoszonem z widocznem wzruszeniem. Wywarł on też silne wrażenie na obecnych, wśród których znajdowali się liczni przedstawiciele prasy hitlerowskiej.

Audjencja odbyła się w odnowionej sali posiedzeń tajnego konsystorza. Dziennikarze, wśród których było wiele kobiet, ustawili się w półkole. Przed przybyciem na salę Ojca świętego, redaktor „Osservatore Romano", hr. della Torre, oświadczył zebranym, iż Ojciec święty pragnie, aby wszyscy obecni na sali byli mu osobiście przedstawieni i dodał, że według uświęconej tradycji ceremonjału przy powitaniu Papieża należy ucałować jego rękę, ale Ojciec święty, wiedząc o różnorodnym pod względem religijnym składzie stowarzyszenia prasy zagranicznej, pozostawia wszystkim pod tym względem wolność postępowania. Pomimo to żaden z obecnych nie uchylił się od przyjętego zwyczaju ucałowania ręki Ojca świętego.

Papież pojawił się na sali w otoczeniu licznej świty orszaku przybocznego. Gdy zbliżył się do oczekujących dziennikarzy, najbliżsi poklękali czekając na przedstawienie ich Papieżowi. Papież zamienił z każdym klka słów, dopytując się o pismo reprezentowane i o kraj pochodzenia. Po ukończeniu ceremonjału reprezentacji Papież zasiadł na tronie, a po obu stronach ustawili się według straszeństwa członkowie świty. Ojciec święty natychmiast rozpoczął przemówienie. Mówił blisko pół godziny płynną francuszczyzną.

Przemówienie zawierało kilkakrotne podkreślenie momentu uznania przez Ojca Świętego doniosłej roli prasy w stosunku między narodami, jej pracy na rzecz rozwoju kultury ogólnoludzkiej i dobra powszechnego. Papież zacytował też dwukrotnie, że nie czyni żadnej różnicy pomiędzy narodami, gdyż Kościół katolicki jest instytucją powszechną, ogólno-ludzką, dążącą do zjednoczenia ludzkości dla osiągnięcia wyższych celów. Wyraziwszy zadowolenie z osobistego poznania przedstawicieli prasy światowej, podkreślił Papież niezwykle aktywną rolę, jaką odegrała prasa w spopularyzowaniu Roku Świętego. Powodzenie Roku Świętego należy w dużej mierze przypisać życzliwemu stanowisku prasy. Dłuższą chwilę zatrzymał się Papież nad znaczeniem błogosławieństwa, którego z głębokiego serca udziela zebranym. Podkreślił kilkakrotnie, że jest to błogosławieństwo dla dziennikarzy dla ich codziennej pracy, której celem jest praca i dążenie do harmonijnego współżycia między wszystkiemi narodami.

„Błogosławię Was — powiedział Papież dosłownie — i wasze rodziny, wasze strony ojczyste i kraje i wszystkie narody, jakie reprezentujecie bez żadnego jakiegokolwiek bądź wyróżnienia. Błogosławię wszystkich, którzy pracują w tym samym duchu dla dobra i na rzecz kultury powszechnej i jedności wszystkich ludzi".

Ojciec Święty był widocznie wzruszony podczas przemówienia. Wzruszenie to udzieliło się większości zebranych.

Pierwszą tę audjencję międzynarodowej organizacji prasowej u Ojca Świętego zarówno ze względu na niezwykle serdeczne traktowanie dziennikarzy, jak i ze względu na treść przemówienia Ojca świętego, uznano wśród prasy za wielką kartę w dziejach dziennikarstwa międzynarodowego.

Olbrzymie zbrojenia niemieckie

Londyn. Na posiedzeniu angielskiej izby gmin, pierwszem po ferjach wielkanocnych, minister spraw zagranicznych udzielił znamiennej odpowiedzi na interwencję w sprawie zbrojeń niemieckich. Minister oświadczył, że budżet zbrojeniowy niemiecki na r. 1934 wykazuje olbrzymie zwiększenie sum preliminowanych i że rząd angielski zapatruje się na tę sprawę bardzo poważnie. Budżet niemiecki mianowicie przewiduje zwiększenie wydatków na flotę z 183 miljonów mk. w roku zeszłym na 233,000.000 mk. w r. b. Na armję z 427 mil. mk. na 674 mil. mk. Na lotnictwo wojskowe z 78 mil. mk. na 210 mil. mk.

Sir John Simon oświadczył, że polecił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie zażądać od rządu niemieckiego wyjaśnień w tej sprawie, których spodziewa się w ciągu bieżącego tygodnia.

Wykrycie spisku w Rumunji

OFICEROWIE-SPISKOWCY CHCIELI WYMORDOWAĆ RUMUŃSKĄ RODZINĘ KRÓLEWSKĄ?

Bukareszt. — Wykryto tu spisek mający na celu wymordowanie rumuńskiej rodziny królewskiej. Szczegóły sensacyjnego planu zamordowania króla Karola i pani Lupescu, okrywane przez władze tajemnicą, przedstawiają się według doniesień tutejszej prasy następująco:

W nocy na Wielką Niedzielę, po rezurekcji, która według zwyczajów rumuńskich odbyła się o godz. 3-ej nad ranem, przybyła nagle do jednej z cerkwi w Bukareszcie większa liczba komisarzy policji, aresztując wszystkich znajdujących się tam oficerów.

Równocześnie zorganizowała policja generalną obławę we wszystkich hotelach bukareszteńskich, otaczając je silnemi kordonami. W pierwszym rzędzie aresztowany został pułk. sztabu gen. Pricup, który swojego czasu przywiózł króla Karola samolotem do Rumunji i który należał do grona najbliższych zaufanych króla. Pricup aresztowany został w bramie pałacu królewskiego w chwili, gdy wracał z audjencji u króla. Poprosił on pułk. Holtieanu, który go aresztował, aby pozwolił mu udać się do hotelu i przebrać się w mundur polowy, ponieważ idąc na audjencję do króla miał on na sobie uniform galowy. Prośbie tej zadość uczyniono, nie podając jednak bliższych przyczyn aresztowania.

Według krążących pogłosek zamach miał być wykonany podobnie jak słynny zamach w Belgradzie w r. 1903 na króla serbskiego Aleksandra i królową Dragę, których zastrzelono kilkunastu strzałami rewolwerowemi w sypialni. Spiskowcy zamierzali podobno osadzić na tronie rumuńskim albo brata króla ks. Mikołaja, albo też następcę tronu Michała.

W spisek ten ma być również wmieszany poseł partji narodowo-chłopskiej Lazar, zwolennik Maniu.

Według innej wersji zamach miał być skierowany w pierwszym rzędzie przeciw pani Lupescu.

Ogółem dokonano w całej Rumunji 120 aresztowań, w tem wielu oficerów. — Wśród aresztowanych znajduje się 20-tu wyższych oficerów, wśród nich 3-ch na najwyższych stanowiskach w armji.

Według najświeższych doniesień spiskowcy zamierzali wymordować całą rodzinę królewską, nawet królową matkę Marję oraz wszystkich członków gabinetu.

Pułk. Pricup zamierzał ogłosić się dyktatorem wojskowym Rumunji. Zamach miał być dokonany w kościele podczas rezurekcji o godz. 3-ej nad ranem przy pomocy granatów ręcznych.

Spisek został wykryty w ostatniej chwili przez pewnego sierżanta, który dowiedział się, że z Klausenburga ma nadejść do Bukaresztu skrzynia z granatami dla pułk. Pricupa. Sierżant ów doniósł o tem natychmiast swojej władzy prze-

łożonej, która zarządziła masowe aresztowania wśród oficerów.

TELEGRAMY

STOSUNKI MIĘDZY WATYKANEM A NIEMCAMI.

Rzym. — Od soboty bawi w Rzymie dr. Buttman, delegat rządu niemieckiego do rokowań z Watykanem na temat wykonania konkordatu, zawartego latem ub. roku pomiędzy Watykanem a Rzeszą. Po ostatnim wyjeździe dra Buttmana do Berlina ze strony Watykanu zaprzeczono wszystkim pogłoskom, donoszącym o rzekomem zerwaniu rokowań, które niewątpliwie będą obecnie wznowione z okazji powrotu delegata niemieckiego. W kołach kościelnych unikają wypowiadania się na temat rokowań z Rzeszą, powstrzymując się od stawiania horoskopów. Sądząc jednak z ostatnich wystąpień Ojca św. wobec młodzieży niemieckiej, jak również z trudności, na jakie napotykały dotychczasowe rokowania z Rzeszą, w kołach zbliżonych do Watykanu panują nastroje pesymistyczne co do możliwości osiągnięcia porozumienia pomiędzy Stolicą świętą a narodowo-socjalistycznym rządem Rzeszy niemieckiej.

KONFERENCJA MUSSOLINIEGO Z AMBASADOREM R. P.

Rzym. — Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się dłuższa konferencja między Mussolinim a ambasadorem R. P. Wysockim.

ZGRZYTY POLSKO-CZESKIE.

Morawska Ostrawa. — Prasa informuje, że w związku z kampanją pism ostrawskich oraz brneńskich „Lidovych Nowin" przeciwko polskim instytucjom finansowym i gospodarczym w Czechosłowacji, poszkodowane instytucje w liczbie 74 wystąpiły przeciwko redakcjom poszczególnych pism na drogę sądową, opierając się na paragrafie 18 ustawy o ochronie republiki, który mówi o szerzeniu popłochu wśród obywateli na szkodę instytucji finansowych. Poszczególne organizacje domagać się będą odszkodowania za poniesione straty. — Dotychczas wniesiono 11 skarg. Proces ten będzie największym z dotychczasowych procesów prasowych.

Morawska Ostrawa. — W gminie polskiej Sucha Górna, na szybie „Franciszek", inżynier czeski Szusta, wydał zarządzenie, zabraniające w wewnętrznem urzędowaniu używania języka polskiego. Sztygarom i górnikom nie będzie wolno nadal posługiwać się w kancelarji językiem polskim, jak również składać raporty i sprawozdania w tym języku. Językami urzędowemi pozostają język czeski i niemiecki. Kopalnia „Franciszek" jest własnością hr. Larischa.

Rokowania Doumergne'a

z b. kombatantami na dobrej drodze.

Paryż. — Podczas audjencji premjer Doumergue wygłosił do delegacji b. kombatantów piękny apel o nowe poświęcenia dla ojczyzny i o umożliwienie rządowi wygrania Marny finansowej. Delegacja była bardzo wzruszona słowami premjera i wyraziła swój głęboki hołd za jego troskę patrjotyczną. Wnioski rządu delegacja złożyła radzie narodowej, lecz można zgóry być pewnym, że będą one przyjęte. A więc oto jeszcze jeden dowód, że dyktatura uśmiechu i perswazji mędrca z Tourlefail skuteczniej łamie przeszkody niż dyktatura bata i teroru. Porozumienie rządu z b. kombatantami polega na tem, że z pensji inwalidzkich i emerytur będzie potrącany jakby ryczałt czasowy w wysokości 3 proc. rocznie i że wiek pobierania emerytury opóźniono o 5 lat. Poświęcenia te są bezwzględnie poważne, lecz zato pozwalają rządowi uzyskać około 1,200 miljonów fr. oszczędności rocznej i tem samem zakończy się zwycięsko dzieło równowagi budżetowej. Dodać należy, że po dobrowolnej zgodzie byłych kombatantów na redukcję ich skromnych pensji ustanie tem samem agitacja urzędników, którzy nie ośmielą się już protestować przeciwko obcięciu im poborów od 5 do 10 procent. W ten sposób stanie we Francji rzecz b. wielka: uzdrowienie skarbu drogą obopólnych i dobrowolnych ofiar całego społeczeństwa bez groźby dyktatury, bez uciekania się do środków przymusowych.

Wzamian za patrjotyczny gest b. kombatantów rząd oddaje do ich dyspozycji zarząd oraz wpływy z loterji państwowej, co znacznie zredukuje dokonane przez nich potrącenia.

„Albo rozbrojenie- albo wyścig zbrojeń i wojna"

Otwarcie posiedzenia prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. — We wtorek rozpoczęło się pod przewodnictwem Hendersona posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Zastępcą przewodniczącego jest Politis, prezydentem honorowym radca związkowy Motta, sprawozdawcą Benesz. Obecni są przedstawiciele Polski, Anglji, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Rosji, Belgji, Hiszpanji, Austrji, Argentyny, Czechosłowacji, Szwecji i Holandji.

Posiedzenie zaczęło się od przemówienia Hendersona, który powołał się na wstępie na pismo, doręczone członkom prezydjum o stanie kwestji rozbrojeniowej. Sprawozdanie to dowodzi, że niema żadnego powodu do przypuszczania, iż dalsze wysiłki są bezcelowe. Musi się przyznać, że w ostatnich tygodniach zaszły pewne zmiany, które utrudniają konferencji pracę.

Henderson zaklinał członków prezydjum, by mieli odwagę do dalszej pracy nad rozbrojeniem i zakończył słowami:

„Wierzę, że naszym świętym obowiązkiem jest doprowadzić tę konferencję do końca, zgodnie z zobowiązaniami, przyjętemi w traktatach i naszemi własnemi dawniejszemi uchwałami. Bo tylko w ten sposób można się jeszcze spodziewać uniknięcia nowego wyścigu zbrojeń i usunięcia wzrastającego niebezpieczeństwa wojny".

Polska żąda rozciągnięcia traktatów

MNIEJSZOŚCIOWYCH NA WSZYSTKICH CZŁONKÓW LIGI NARODÓW.

Genewa. — Delegacja polska przesłała sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, domagające się imieniem rządu polskiego wpisania na porządek dzienny tegorocznego Zgromadzenia Ligi sprawy rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi. Pismo podaje tekst rezolucji Zgromadzenia, proponowany przez rząd polski.

Wniosek polski, który wywołał w tutejszych sferach międzynarodowych duże wrażenie, nawiązuje do zeszłorocznego wniosku polskiego, który — jak wiadomo — dyskutowano na zeszłorocznem zgromadzeniu i który nie doprowadził do konkretnych wyników.

Raport 6 komisji, reasumując wyniki dyskusji, stwierdza, że cały szereg delegacji był zdania, że generalizacja, która, ich zdaniem, wynika z zasady równości prawnej wszystkich państw, nie może być wciąż odraczana, bez głębszego podważania wartości obecnych traktatów mniejszościowych.

Oddłużenie w Rumunji

Długi rolne zredukowane o 50 proc., długi miejskie o 20 proc.

Bukareszt. — Parlament rumuński przyjął projekt ustawy o konwersji długów rolniczych i miejskich.

Ustawa przewiduje redukcję długów rolnych o 50 proc., długów zaś miejskich o 20 proc. Spłata pozostałej sumy długów rolniczych nastąpi w 30 ratach półrocznych z oprocentowaniem wynoszącem 3 proc. rocznie od zredukowanej sumy długu. Zredukowane długi miejskie płatne będą w 20 ratach półrocznych przy oprocentowaniu 6 proc. Skorzystać z konwersji będą mogli tylko dłużnicy obywatele rumuńscy. Tak samo konwersja będzie mogła dotyczyć tylko wierzycieli Rumunów, albo też osoby prawne, mające swoją główną siedzibę lub filję w Rumunji.

MANIFESTACJE SOCJALISTÓW POLSKICH i CZESKICH NA CZEŚĆ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO PRZEDMIOTEM DOCHODZEŃ.

Morawska Ostrawa. — Na akademji Sokoła polskiego w Jabłonkowie oraz na uroczystościach jubileuszowych polskiego pisma socjalistycznego „Robotnik Śląski" w Suchej Średniej uczczono imieniny Marsz. Piłsudskiego okolicznościowem przemówieniem i okrzykami na jego cześć

Fakty te stały się powodem śledztwa, prowadzonego przez żandarmerję.

W Suchej Średniej wszczęto dochodzenia nawet przeciwko miejscowemu naczelnikowi gminy, socjaliście czeskiemu, który wziął udział w akademji jubileuszowej polskiego pisma socjalistycznego, na której manifestowano na cześć Marsz. Piłsudskiego.

WYDALENIE 72-ch OBYWATELI POLSKICH ZE ŚLĄSKA CZESKIEGO.

Morawska Ostrawa. — Dziennik czeski „Moravska Orlice" kieruje pod adresem dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie zapytanie, ile prawdy jest w wiadomości, która wywołała prawdziwy popłoch na Śląsku, że urzędy czeskie wezwały 72-ch obywateli polskich do opuszczenia granic Czechosłowacji w przeciągu 24-ch godzin. Zarządzeniem tem objęci mają być przeważnie biedni górnicy polscy.

Pismo apeluje przedewszystkiem do dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie, ponieważ ona w pierwszym rzędzie ma być zaangażowana w wydalaniu obywateli polskich

ANGLJA WYSTĄPIŁA W OBRONIE TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Londyn. — Decyzją rządu brytyjskiego zażądania od rządu niemieckiego wyjaśnień w sprawie poważnej zwyżki budżetu wojskowego, uważana jest w kołach parlamentarnych za wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Rząd brytyjski działa tu w charakterze sygnatarjusza traktatu wersalskiego. Kontrola i czuwanie nad wykonaniem traktatu należy do Ligi Narodów i rząd brytyjski, otrzymawszy żądane informacje, będzie mógł zwrócić uwagę Ligi Narodów na wszelkie pogwałcenia traktatów.

Jak zaznacza Agencja Reutera, zwiększenie budżetu wojskowego Niemiec stworzyło dodatkowe trudności w rokowaniach o zawarcie konwencji rozbrojeniowej.

Dokładne trawienie ułatwiają Przeczyszczające Zioła KARPIŃSKIEGO.

KRWAWY BUNT W BOLIWIJSKIEJ SZKOLE OFICERSKIEJ.

Nowy Jork. — Nadeszły tu dalsze wiadomości o buncie w szkole oficerskiej w stolicy Boliwji, La Paz. Bunt posiadał charakter bardzo poważny. Uczniowie szkoły zdołali zawładnąć wielu budynkami rządowymi. Rząd musiał zawezwać posiłki wojskowe. Bunt zgnieciono po zaciętej walce, podczas której zginęło przeszło 120 osób. Liczba rannych jest bardzo wysoka po obu stronach. Rząd boliwijski nosi się z zamiarem rozwiązania szkoły oficerskiej w La Paz i utworzenia nowej szkoły wojskowej w jednej z miejscowości na prowincji.

Zamach kolejowy w Austrji

wymierzony był przeciw dyplomatom włoskim?

Wiedeń. — Jak już donieśliśmy wczoraj, pociąg pośpieszny do Paryża wykoleił się na stacji Oftering za Linzem. Lokomotywa pociągu, wóz bagażowy i 2 wozy pocztowe przewróciły się, zaś wóz sypialny i dwa wozy paryskie wykoleiły się. Palacz kolejowy poniósł śmierć na miejscu. 15 osób, w tem 6 funkcjonarjuszy pocztowych odniosło rany. Wszystkich rannych przewieziono do szpitali w Wels i Linzu, jeden z rannych pocztowców zmarł w szpitalu. Dodać należy, że dokładnie w tem samem miejscu wykoleiły się już dwukrotnie pociągi austrjackie,przyczem nie jest wykluczone, że były to zbrodnicze zamachy, podobnie jak i w obecnym wypadku.

Według ogólnych przypuszczeń pociągiem tym jechać musiała jakaś osobistość polityczna, przeciw której zamach był wymierzony. Gen. dyrekcja kolejowa austrjacka wyznaczyła 5.000 szylingów nagrody za wykrycie sprawców zamachu.

W związku z katastrofą kolejową obiegają w Wiedniu najbardziej fantastyczne pogłoski. Fakt, iż chodzi tu o zbrodniczy zamach, został ponad wszelką wątpliwość stwierdzony, albowiem okazało się, że w miejscu katastrofy szyny zostały przez niewyśledzonych zamachowców na długości 9 m. usunięte.

Nadto nie ulega wątpliwości, że zamach miał tło wybitnie polityczne, albowiem pociągiem tym jechało kilka osób z dyplomacji, których narodowość trzymana jest jednak przez policję w tajemnicy. Wedle krążących pogłosek, mieli to być członkowie delegacji włoskiej, którzy znajdowali się w drodze do Genewy, gdzie zbiera się komisja główna konferencji rozbrojeniowej.

Wedle innych wersji, w pociągu znajdować się miało kilku wybitnych przywódców austrjackiego ruchu legitymistycznego. Wszystkie te pogłoski nie znalazły dotąd żadnego potwierdzenia.

GIGANTYCZNY PROGRAM „ŚWIĘTA PRACY" W NIEMCZECH.

Berlin. — Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels rozesłał do prasy niemieckiej komunikat, zawierający szczegółowy program wielkich uroczystości, jakie odbędą się w dniu 1 maja, w którym to dniu narodowo-socjalistyczne Niemcy obchodzą swoje „Święto pracy".

Jak wynika z programu, rozmiary tego obchodu w roku bieżącym mają przewyższać wszelkie tego rodzaju imprezy, jakie dotąd widziano w Niemczech. Uwerturą do zakrojonych na gigantyczną skalę uroczystości 1-majowych będzie zbiórka młodzieży hitlerowskiej o północy na dzień 1 maja na górze Brocken w Harzu, gdzie zebrać się ma blisko miljon młodzieży z całej Rzeszy, do której wygłosi przemówienie wódz młodzieży hitlerowskiej, Baldur v. Schirach.

Punktem kulminacyjnym jednak całego obchodu będzie olbrzymia masowa manifestacja na lotnisku w Tempelhofie, w której mają wziąć udział delegacje wszystkich skautów z całej Rzeszy, w liczbie blisko 2 miljonów ludzi.

DOŻYWOTNIA PENSJA DLA WDOWY PO ŚP. DUCI.

Bukareszt. — Parlament rumuński uchwalił dożywotnią pensję dla wdowy po śp. premjerze Duca w wysokości 30 tysięcy lei miesięcznie.

40 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W KOPALNI JAPOŃSKIEJ.

Tokjo. — Na kopalni węgla Ischiki nastąpiła eksplozaja gazów, wskutek której 40 górników zostało zasypanych.

Natychmiast podjęta akcja ratunkowa nie doprowadziła jeszcze do żadnego wyniku.

PRZYZNANIE PIERWSZYCH RENT INWALIDZKICH DLA ROBOTNIKÓW.

Warszawa. — Do końca marca r. b. ubezpieczalnie społeczne na obszarze państwa przyznały zaopatrzenie inwalidzkie 2,026 robotnikom. Największa ilość przyznanych zaopatrzeń inwalidzkich przypada na Bielsko (283), Warszawę — (260), Sosnowiec (255), Łódź (203).

W najbliższym czasie ubezpieczalnie przystąpić mają do przyznawania zaopatrzenia dla wdów i sierot po robotnikach. Do tych zaopatrzeń uprawniona jest rodzina pozostała po pobierającym już zaopatrzenie, bądź po ubezpieczonym w wieku 60 lat, posiadającym conajmniej 26 tygodni składkowych.

FABRYKA POD NADZOREM SĄDOWYM.

Katowice. — Sąd w Królewskiej Hucie zarządził nadzór sądowy nad fabryką „Transport" w Wielkich Hajdukach, której właścicielem jest obywatel austrjacki Rosenauer. Fabryka ta wyrabiała semafory, sygnały kolejowe, części mostów, i zatrudniała 186 robotników. Dnia 22 marca Rosenauer fabrykę zamknął. Pasywa firmy wynoszą 880,000 zł. aktywa zaś 130.000

Fałszywy biskup

Żydzi reklamują przywódców sekciarstwa.

Warszawa. — Żydowska firma fotograficzna „Ursus" (Chomski w Warszawie przy placu Trzech Krzyży 9 wystawiła ostatnio nazewnątrz portret wielkich rozmiarów, przedstawiający przywódcę sekty t. zw. kościoła narodowego, Farona. Nicby w tem współdziałaniu sekciarsko-żydowskiem nie było zdrożnego, gdyby ta „wystawa" nie była obliczona na wprowadzenie w błąd społeczeństwa katolickiego. Po pierwsze, Faron ubrany jest w szaty biskupów katolickich, co jest oszustwem, a po drugie przez wystawienie portretu pseudobiskupa firma żydowska pragnie tą drogą zwabić klientelę chrześcijańską.

NAGRODĘ ZW. AUTORÓW DRAMATYCZNYCH OTRZYMAŁ ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Warszawa. — Doroczną nagrodę Zw. autorów dramatycznych polskich im. Leona Reynela przyznano wczoraj Adamowi Grzymale-Siedleckiemu za 3-aktową sztukę p. t.: „Czwarty do brydża".

Z pośród 19 sztuk polskich granych w

ciągu ostatniego roku na scenach warszawskich jury, składające się z pp. Lorentowicza, Karola Adwentowicza, Emila Haberskiego, Jana Adolfa Hertza, Zygmunta Kaweckiego, Stanisława Miłaszewskiego i Grubińskiego, który przewodniczył obradom, wyróżniło do ściślejszej dyskusji 4 utwory, a mianowicie: „U mety" Rostworowskiego, „Czwarty do brydża" Grzymały-Siedleckiego, „Zalotnicy niebiescy" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i „Rodzina" Słonimskiego.

Na drugiem posiedzeniu po zakończeniu dyskusji przystąpiono do głosowania kartkami. — Wszystkie głosy otrzymał Adam Grzymała-Siedlecki. Jest to trzeci laureat nagrody Leona Reynela. Poprzednio otrzymali nagrody Kiedrzyński i Bruno Winawer.

SKANDALICZNA GOSPODARKA W NADLEŚNICTWIE W NOWEJ WILEJCE.

Wilno. — W nadleśnictwie w Nowej Wilejce władze wykryły nadużycia, jakich dopuścił się leśniczy Czesław Manturewicz. Wskutek tych nadużyć skarb państwa poniósł straty sięgające 36,000 złotych.

Manturewicz oraz nadleśniczy Biernacki stanęli ostatnio przed sądem. Akt oskarżenia obejmuje 40 stron pisma maszynowego. Jak wynika z aktu oskarżenia, gospodarka w nadleśnictwie była skandaliczna, co ułatwiło Manturewiczowi popełnienie nadużyć. Malwersacje te wykrył inspektor Obuchowicz. Sąd przesłuchał 40 świadków.

Sąd skazał Manturewicza na 3 lata więzienia, zaś nadleśniczego Biernackiego uniewinnił.

PROCES O KRWAWE ZAJŚCIA W PABJANICACH.

Łódź. — W Łodzi rozpoczął się proces przeciwko oskarżonym o udział w pamiętnych krwawych zajściach w Pabjanicach w marcu ub. r., w czasie których 5 osób zostało zabitych, a kilkanaście ciężko rannych. Gmach sądu okręgowego otoczony jest gęstym kordonem policji, która utrzymuje porządek i bada wszystkich, udających się do gmachu sądowego. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób. Do rozprawy powołano 71 świadków.

ROZPRAWA O POBICIE ŻOŁNIERZY.

Lwów. — W okręgowym sądzie wojskowym we Lwowie rozpoczęła się we wtorek rozprawa karna o nieludzkie traktowanie żołnierzy przez 2-ch podoficerów jednego z lwowskich pułków starszego sierż. Władysława Drewienkiewicza i kaprala Maksymiljana Kowalczyka. Prokuratura zarzuca Drewienkiewiczowi, że w ciągu roku 1932 i 1933 pobił 49-ciu podwładnych, a znieważył słownie 9-ciu. Kapral Kowalczyk oskarżony jest o pobicie 18-tu podwładnych oraz o karygodne traktowanie 10-ciu podwładnych, wreszcie o wymuszanie groźbą zamknięcia w areszcie pobitych żołnierzy za niechanie wniesienia przez nich zażaleń do władz przełożonych.

Rozprawę przerwano do środy.

Obniżona cena biletów

wzmogła frekwencję pasażerów.

Warszawa. — Wielokrotnie już podnoszono, że obniżka biletów przejazdowych nie naraża przedsiębiorstw na straty, lecz przeciwnie, przynosi im znaczne korzyści.

Mamy znów do zanotowania taki jaskrawy przykład na kolei dojazdowej Warszawa—Grodzisk i Warszawa—Włochy.

Od 1 b. m. zauważono znaczny wzrost frekwencji, spowodowany częściowo obniżką taryfy. Jak słychać, od 1 maja nastąpi zasadnicza obniżka cen biletów jednorazowych średnio o 20 proc.

ZAMACH BOMBOWY NA PLEBANJĘ GRECKO-KAT. W JEZIERZANACH

Stanisławów. — Wczoraj przed południem nadeszła do Stanisławowa telefoniczna wiadomość z pow. tłumackiego o zamachu bombowym, dokonanym na plebanję grecko-katolicką w Jezierzanach.

Oto ubiegłej nocy podłożona została na plebanji pod domem proboszcza ks. Mykietyna petarda, skonstruowana z gilzy pocisku artyleryjskiego, napełniona materjałem wybuchowym, najprawdopodobniej prochem strzelniczym.

Pocisk eksplodował, nie wyrządzając większych szkód, niezawodnie wskutek wadliwej konstrukcji. Wyleciało tylko kilka szyb w oknach sypialni proboszcza. Eksplozji towarzyszyła silna detonacja.

Wdrożone natychmiast przez policję dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców tej zbrodni w osobach znanych w Jezierzanach dwuch Ukraińców, braci Zwaryczów, których aresztowano.

Tła czynu zbrodniczego dotychczas nie zdołano wyświetlić. Wiadomość o zamachu na probostwo wywołała zrozumiałe oburzenie wśród okolicznej ludności. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Na Górnym Śląsku

nie będzie poważniejszych redukcji

Katowice. — W wielkim przemyśle górnośląskim nie zanosi się obecnie na poważniejsze redukcje robotników. Do komisarza demobilizacyjnego wpłynął tylko szereg drobnych wniosków o urlopy turnusowe ze strony niektórych przedsiębiorstw, a to w związku z sezonem wiosennym na kopalniach.

Na śląskich kopalniach węgla zajętych jest obecnie 43,000 robotników, z tego 5,500 przebywa na t. zw. urlopach turnusowych. W najbliższych miesiącach liczba ta zwiększy się, lecz w sierpniu b. r. wszyscy urlopowani będą z powrotem wezwani do pracy.

Huty żelazne na Śląsku pracują pełną parą, liczba zatrudnionych wynosi 19,000. Wnioski o turnusy ze strony hut śląskich są minimalne.

W hutach cynkowych na Śląsku pracuje obecnie około 5,000 robotników. Redukcje w powyższych hutach cynkowych nie są obecnie przewidziane. Redukcje odbywają się jedynie w kilku wielkich przedsiębiorstwach, a stoją w związku z gruntowną reorganizacją tych zakładów.

URZĘDNIK INSTYTUTU INŻYNIERJI WOJSKOWEJ SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ.

Warszawa. — przed sądem okręg. zasiadł urzędnik wojsk. instytutu inżynierji wojsk. Stefan Żołnowski, oskarżony o przywłaszczenie 17.000 zł. i sfałszowanie kwitów.

Po wykryciu nadużyć Żołnowski został aresztowany, a wówczas oświadczył, że... pieniądze wydał na hulanki po kosztownych lokalach. W sądzie okręgowym zmienił jednak sposób tłomaczenia i płacząc opowiedział żałosną historję swych przeżyć, które skłoniły go rzekomo do malwersacyj, zapewniając przytem, że pieniądze poszły na koszty leczenia chorej żony i dziecka.

Przy sposobności Żołnowski starał się zrzucić winę na innych urzędników, oświadczając, że nadużyć dokonywali dwaj jego zwierzchnicy. Sąd skazał Żołnowskiego na 2 i pół roku więzienia.

ZBRODNICZA RODZINKA SPALIŁA WSZYSTKIE MŁYNY W POWIECIE..

Warszawa. — Od dnia 10 b.m. sąd okr. na sesji wyjazdowej w Pułtusku rozpatruje niezwykle sensacyjną sprawę o zniszczenie wszystkich młynów w powiecie pułtuskim przez podpalenie. Ławę oskarżonych zajęli 65-letni Srul Perlmuter, żona jego Ryfka oraz trzej synowie Szmul, Mordka i Rubin.

Stary Perlmuter był właścicielem wielkiego młyna w Nasielsku i oskarżony jest wraz z całą rodziną o to, że dla pozbycia się konkurentów podżegał specjalnie wynajętych sprawców do podpalenia wszystkich młynów, znajdujących się w okolicy.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ ZUBOŻAŁEGO ADWOKATA.

Warszawa. — W nocy na wtorek popełnił samobójstwo w mieszkaniu przy ul. Żórawiej 14 adw. Tadeusz Łabanowski, w wieku lat 56. Łabanowski był sublokatorem i zajmował dwa pokoje w mieszkaniu p. Jadwigi Wierzbińskiej, wdowy po ś. p. red. Macieju Wierzbińskim:

Adw. Łabanowski pozostawił w swojem biurku cztery zapieczętowane listy, zaadresowane do kolegów adwokatów. Według zeznań właścicielki mieszkania, prawdopodobną przyczyną samobójstwa były krytyczne warunki materjalne.

W jutrzejszym „Gońcu" zamieścimy pełną tabelę loterii państw.

KRONIKA

Częstochowa
12 Kwietnia
Czwartek

Dziś — Juljusza pap.
Jutro — Hermenegilda m.
Wschód słońca o godz. 4,58
Zachód „ „ 18,33

Kalendarzyk historyczny:
Kupno Malborga na 476.000 zł. pol. od Krzyżaków 1447.

— **Odczyt p. t. „Zagadka Marsa".** Zarząd Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomji zawiadamia, że w czwartek, 12 b. m., o godz. 18-ej w sali I-go gimn. państw. im. H. Sienkiewicza wygłoszony zostanie odczyt p. t.: „Zagadka Marsa".

— **Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą.** Ministerstwo opieki społecznej wydało okólnik do wojewodów w sprawie pokrywania kosztów pobytu w zakładach opiekuńczych, internatach itd. dzieci i młodzieży, pozostającej na utrzymaniu państwa.

Ze względu na potanienie artykułów pierwszej potrzeby i zmniejszenie kosztów utrzymania, obecna stawka dzienna wypłacana zakładom na utrzymanie każdego dziecka zmniejszona zostaje z dn. 1 lipca o 10 gr. do 1 zł. 25 gr. Obniżka ta nie dotyczy zakładów, co do których istnieją specjalne umowy. Licząc się z trudnościami, jakie mają zakłady z zaopatrzeniem wychowanków opuszczających zakład, ministerstwo przyznawać będzie jednorazowo po 75 zł. na każdego wychowanka, wychodzącego z internatu.

— **Kartel kamieniarski w woj. kieleckiem.** Projekt zawiązania kartelu wapienniczo-kamieniarskiego w woj. kieleckiem o rozbiciu się którego donoszono w swoim czasie, odżywa obecnie pod inną postacią. W tych dniach obradowali w Kielcach zainteresowani przemysłowcy i narazie zrezygnowano ze stworzenia kartelu wapienniczego, postanowiono natomiast zająć się zorganizowaniem kartelu kamieniarskiego. Województwo kieleckie jest, jak wiadomo, głównem centrum przemysłu wapienniczego i kamieniarskiego i z tego względu skartelizowanie przemysłu w woj. kieleckiem mogłoby się odbić na ogólnych cenach kamienia w Polsce.

— **Mięso wołowe tańsze.** Cechy miejscowych rzeźników w dniu wczorajszym ustaliły nowe ceny na mięso wołowe. Na mocy tej uchwały mięso wołowe od dnia dzisiejszego sprzedawane jest we wszystkich jatkach po 90 gr. za klg., mięso bez kości po 1 zł. 20 gr.

Opłaty za korzystanie

z urządzeń rzeźni.

Ministerstwo spraw wenętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i reform rolnych wydało okólnik w sprawie opłat za korzystanie z urządzeń rzeźni poza temi urządzeniami, które niezbędne są bezpośrednio przy wykonywaniu sprawdzania badania mięsa.

Rzeźnie większych ośrodków, posiadające specjalne urządzenia i zakłady, mogą pobierać od właścicieli mięsa, podlegającego sprawdzeniu badania, opłaty za prawo korzystania z tych urządzeń i zakładów. Opłata ta nie może przekraczać 50 proc. opłat pobieranych od właścicieli zwierząt, które poddawane są ubojowi w danej rzeźni, za prawo uboju i korzystania z urządzeń rzeźni przy uboju. Prawo do pobierania tych opłat posiadają rzeźnie następujących miast: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Grudziądz, Katowice, Kraków, Królewska Huta, Lublin Lwów, Łódź, Poznań, Przemyśl, Radom, Sosnowiec, Stanisławów, Toruń, Warszawa, Wilno i Włocławek.

— **Frekwencja na Wystawie Książki Polskiej.** Otwarta w ub. niedzielę w salach Rady Miejskiej Wystawa Książki Polskiej budzi coraz większe zainteresowanie w mieście i cieszy się znaczną frekwencją. W niedzielę po otwarciu wystawę zwiedziło około 1000 osób, nie licząc osób zaproszonych. Nie mniejsze zainteresowanie okazuje młodzież szkolna, która tłumnie zwiedza wystawę.

— **Reforma ustroju szkolnego w uczelniach prywatnych.** Prywatne średnie zakłady naukowe, które chcą utrzymać prawa szkół państwowych w r. 1934/35 muszą skasować drugie klasy dawnego typu. Od początku przyszłego roku szkolnego klasa III-cia średnich szkół prywatnych ma być przekształcona na klasę I-szą 4-letniego gimnazjum nowego typu. Uczniowie obecnych klas II-gich — przejdą do klas I-szych nowego typu na zasadzie promocyj uzyskanych do klas III-cich według ustroju dawnego.

— **Najbliższe transporty emigrantów.** Ze względu na przewidziane zmiany przepisów wizowych w Kubie i Meksyku, Syndykat Emigracyjny przypomina wychodźcom, zamierzającym wyjechać do tych krajów, że najbliższy transport wyruszy z Warszawy dnia 13 b. m.

Najbliższy transport osadników-kolonistów na kolonję polską „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo w Brazylji wyruszy z Warszawy w dn. 14 b. m., zaś transport rodzin osadniczych na kolonję „Marquez de Abrantes" w stanie Parana wyruszy z Warszawy w dn. 21 b. m.

— **Uczniowie Szkoły Ćwiczeń w zakładach „Gońca Częst.".** W dzisiejszą środę uczniowie V klasy Szkoły Ćwiczeń przy państw. Seminarjum Naucz. Męskiem zwiedzili zakłady graficzne „Gońca Częstochowskiego", z zainteresowaniem przyglądając się, jak powstaje gazeta.

Budowa dróg

da zatrudnienie bezrobotnym w pow. częstochowskim.

W związku z rozpoczętą akcją zatrudnienia bezrobotnej ludności wiejskiej, powiat częstochowski otrzymał 20 wagonów mąki żytniej. Mąkę tę mieli otrzymywać bezrobotni, którzy skolei obowiązani będą odrobić jej wartość w robotach publicznych. Wobec tego, że wypłata zarobków samą mąką, spowodowałaby wiele niedogodności p. starosta Eustachiewicz wszedł w porozumienie ze Stow. „Jedność" i „Społem", które zgodziły się przejąć przeznaczoną mąkę, wypuszczając odpowiednie bony. Za bony te bezrobotni będą otrzymywali wszelkie towary.

Podział dotacji na poszczególne gminy pow. częstochowskiego z wyraźnem wskazaniem robót, przy których będą zatrudnieni bezrobotni, oraz liczby zatrudnionych i ilość dniówek — został już dokonany. Przepracowanych zostanie ogółem 28.500 dniówek, przyczem dniówka wynosić będzie 2 złote.

— **Lotniska publiczne w Polsce.** Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości wykaz lotnisk użytku publicznego w Polsce. Lotniska celne: Bydgoszcz, Katowice, Kraków (Czyżyny), Lwów (Skniłów), Poznań (Ławice), Warszawa (Okęcie), Wilno (Porubanek); inne lotniska otwarte dla ruchu publicznego: Biała podlaska, Brody, Brześć n. B., Częstochowa, Dębica, Grodno, Inowrocław, Krosno, Lidzbark, Lublin, Łódź, Łuck, Mołodeczno, Płock, Warszawa-Mokotów, Zamość; lotniska otwarte dla ruchu publicznego prowizoryczne: Baranowicze, Miślec, Nowy Targ, Sandomierz, Słonim.

Jakie podatki

płatne w kwietniu.

W miesiącu kwietniu 1934 r. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 kwietnia br. zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągnięte w miesiącu marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze:

2) do dnia 15 kwietnia br. począwszy — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych:

3) do dnia 15 kwietnia br. I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1934 dla drobnych przedsiębiorstw, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych:

4) do końca kwietnia br. — I rata pań

8—22 pamiętne chwile dla kulturalnej Częstochowy.

stwowego podatku gruntowego za r. 1934:

5) do dnia 1 maja br. — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1933, lub połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzenie nie zostało złożone w terminie;

6) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku;

7) do dnia 15 kwietnia b. r. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszów, rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu br.

8) do dnia 30 kwietnia br. zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową w I grupie kontygentowej;

9) do dnia 5 kwietnia br. — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16 — 31 marca br., do dnia 20 kwietnia br. tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni kwietnia b. r.

— **Mianowanie lekarza powiatowego.** Dr. Siclarz Witold, zastępca lekarza powiatowego, został mianowany przez Pana Wojewodę Kieleckiego w dniu 4.4.34 lekarzem powiatowym w Starostwie grodzkiem w Częstochowie.

— **W sprawie inwalidzkich komisyj odwoławczych.** Ministerstwo opieki społecznej wystosowało pismo okólne do wojewodów w sprawie postępowania inwalidzkich komisyj rewizyjno-lekarskich i komisyj odwoławczych.

W razie odwołania się inwalidy od decyzji komisji rewizyjno-lekarskiej co do stopnia utraty zdolności do pracy, należy udzielić inwalidzie terminu 2-miesięcznego na złożenie środków dowodowych lub wniosków, dotyczących tych środków. Wszelka korespondencja, mająca na celu uzyskanie dowodów niedostępnych dla petenta, powinna być traktowana jako bardzo pilna.

Odpisy orzeczeń komisyj rewiziyjnych, zmieniających poprzednie orzeczenia, przesyłać należy niezwłocznie właściwym izbom skarbowym.

— **Zwolnienie od opłat stemplowych komitetów W. F. i P. W.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło, że pokwitowania wystawione przez wojewódzkie lub powiatowe (miejskie) komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wolne są od opłat stemplowych. Jako organy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego komitety W. F. i P. W. korzystają ze zwolnień przyznanych w ustawie o opłatach stemplowych.

— **Z teatru w Rakowie.** W ub. niedzielę zespół amatorski Zw. Strzeleckiego, oddz. w Rakowie odegrał w sali Huty Raków wspaniałą operetkę w 7 odsłonach p. t. „Podróż po Warszawie".

Piękna ta operetka, wystawiana swego czasu przez teatry zawodowe, znalazła i tu chociaż na scenie amatorskiej swój należyty sukces, dzięki dobrej reżyserji p. B. Mazura i pewnej grze całego zespołu. Do uświetnienia całości przyczynił się również w dużej mierze p. G. Holer, w którego ręku spoczywał dział wokalny operetki.

Analizując grę poszczególnych amatorów, wyróżnić tutaj należy przedewszystkiem p. Zjawińską w roli Marysi, która obok dobrej gry i zupełnej swobody, popisywała się miłym sopranem p. K. Batorównę w roli Kunegundy oraz role naiwnych gąsek Kizi i Koci w wykonaniu pp. H. Strózikówny i M. Malcówny. Z panów najlepiej grał p. Z. Cisowski w roli Fafuły, który ze zrozumieniem i wczuciem się w rolę odtworzył charakterystyczny typ „męża pantoflarza", p. K. Barucki w roli Józia Grojseszyk, który aczkolwiek nie ze wszystkiem opanował swoją rolę, czuł się na scenie swobodnym, dzięki czemu usterki te nie były rażące tembardziej że wynagradzał je swym bohaterskim tenorem, za co otrzymał zasłużone oklaski. Zabawne typy ślamazarnych Papcia i Gapcia odtworzyli dość poprawnie pp. E. Porębski i B. Strózik. Z dalszej obsady wyróżnić należy pp. R. Olczakównę w roli pięknej Heleny, M. Kasińską w roli starej panny, St. Baruckiego w roli niemieckiego osadnika Gotlieba, A. Baruckiego w roli Millera. Reszta amatorów jak pp. Myślinówna, Robakowski, Kukieł ka, Lompe, Radecki i inni, mniej lub więcej dostrajali się do całości.

Zwrócić tylko należy uwagę amatorów, że grzeszą zaglądaniem podczas gry do budki suflera, co i tu dało się zauważyć u niektórych wykonawców. Pozatem całość wypadła nadspodziewanie dobrze i podobała się każdemu, o czem świadczyły rzęsiste oklaski licznie zebranej publiczności. W. K.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,27 7/8.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Monikowskiego — 1-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Z Sądu Okręgowego.

Konfident urzędu akcyzowego skazany na sześć miesięcy więzienia.

Niezwykłą sprawę rozpoznawał wczoraj sąd okręgowy w Częstochowie. Na ławie oskarżonych zasiadł 26-letni Józef Musik ze wsi Nierada, oskarżony o to, że będąc konfidentem urzędu akcyzowego, dla zdobywania nagród sam podrzucał wieśniakom przyrządy do odkażania spirytusu oraz denaturat, a następnie donosił o tem swej władzy przełożonej. Tak postąpił 27 listopada r. ub. u Stanisława Woźniaka i 5 stycznia r. b. u Antoniny Szymczyk. W obu wypadkach znaleziono w piwnicy i oborze wiadra denaturatu z przyrządami.

Przewód sądowy wykazał całkowitą winę oskarżonego. Decydujące były zeznania towarzysza więziennego oskarżonego, któremu Musik przyznał się do czynu; nader obciążające dane przytoczyła również policja.

Wobec tego, że podobne prowokacje w formie podrzucania ludziom niewinnym nielegalnych towarów powtarzają się dość często, prokurator domagał się napiętnowania oskarżonego surowym wyrokiem.

Sąd skazał Musika na 6 miesięcy więzienia.

Tego samego dnia w tymże sądzie skazany został Musik na 2 miesiące więzienia za to, że w nocy z 14 na 15 stycznia r. b. usiłował za pomocą wyłamania krat zbiec z aresztu w Rększowicach.

— **Oszukańcza tranzakcja.** Symcha Feireich (Berka Joselewicza 5) zameldował policji, że w dniu 20 marca do jego sklepu przyszedł dobrze mu znany Icek Zomper (Warszawska 35) okazał mu list przewozowy i oświadczył, że ma na stacji kolejowej mąkę na macę do wykupienia i chętnie mu ją sprzeda, ale musi pożyczyć sobie na wykupienie frachtu. Feireich uwierzył w prawdę słów Zompera i pożyczył mu 203 zł. Jak się później okazało, Zomper okazał mu nie swój, a cudzy list przewozowy w celu wyłudzenia od niego pieniędzy.

— **Niesumienny inkasent.** Jan Pawłowski, współwłaściciel fabryki mydła „Zgoda" zameldował policji, że inkasent tejże firmy przywłaszczył sobie zainkasowane za mydło 1,500 złotych oraz rower, wartości 100 złotych.

— **Przypadkowe odkrycie kradzieży.** Strączyński Józef ze wsi Nowy Gorzków pow. zawierciański, zameldował policji, że w warsztacie mechanicznym przy ul. Narutowicza 23 rozpoznał swoje walce młyńskie, wartości 1,000 zł., które zostały mu skradzione w 1931 r. Jak oświadczył właściciel warsztatu, walce te przywiózł do reperacji Antoni Lason, zam. we wsi Janów, gm. Złoty Potok.

— **Teściowa pobiła synowę.** Gruchalska Janina (Mirowska 83) zameldowała policji, że w dniu 10 b. m. do sklepu jej w tymże domu przyszła teściowa z dwoma córkami oraz sąsiadką, które pobiły ją do utraty przytomności, przyczem skradły z kontuaru 27 zł. gotówki.

Kronika sportowa

Dwudniowy pobyt Victorji w Kielcach spotkał się z niezwykle serdecznem przyjęciem. Zawodom towarzyszyło duże zainteresowanie. W sobotę na boisku Sokoła zgromadziło się ponad 1000 widzów, a w niedzielę około dwu tysięcy, w tem bardzo licznie reprezentowany był korpus oficerski.

Victoria — Gwiazda (Kielce) 3:0 (2:0). Victoria wystąpiła w składzie, podanym w „Gońcu", to znaczy jedynie bez Plitza. Gwiazda przedstawia przeciętny zespół A kl. jej najsilniejsze punkty, to reprezentatywny bramkarz, oraz lewy obrońca. Sama gra ciekawa, choć raziła niepotrzebna brutalność niektórych graczy Gwiazdy. Pierwsza bramka pada w 55 min. ze strzału Gątkiewicza, w 25 min. Kurek II podwyższa wynik do 2:0, a w 30 min. po przerwie Gątkiewicz z ładnego podania Merdy II ustala końcowy wynik. Z Victorji najlepiej wypadli: obrona Kurek I — Fabrykowski, oraz Gątkiewicz w napadzie, choć zbyt mało wykorzystywał łączników i skrzydła. Sędziował dobrze, choć nieco pobłażliwie p. Ostrowicz

Victoria — W. K. S. (Kielce) 1:1 (0:1). Boisko wypełnione wojskiem. Wśród obecnych znajduje się D-ca 2 Dyw. gen. Juljusz Zulauf, oraz przedstawiciele władz. Wbiegające drużyny wita marszem orkiestra 4 p. p. Leg. Następują przemówienia, wręczenie przez prezesa W. K. S. pięknego proporczyka w barwach pułkowych Victorji, oraz wspólna fotografja. Mecz rozpoczyna się w podniosłym nastroju, przyczem imponuje niebywała ambicja W. K. S., który w pierwszym kwadransie wielokrotnie zmusza Uljańskiego do brawurowych interwencji. W 30 min. prawy łącznik W. K. S. oddaje zdaleka ostry, przyziemny strzał i piłka odbita o słupek wpada do siatki, obok robinzonującego Uljańskiego. Po przerwie przejmuje całkowicie inicjatywę Victoria, wskutek jednak niezwykłego pecha napastników nie znajduje odzwierciadlenia bramkowego. W tym okresie gry, Kurek II ładnie wypuszczony główką pewnym strzałem lokuje piłkę w siatce. Mimo znacznej przewagi Victorji, wynik remisowy utrzymuje się do końca. Na tym meczu najlepiej wypadł Jastrzębski, Kurek I, oraz w napadzie Merda II. Uljański, cieszący się w Kielcach niezwykłą popularnością bronił efektownie i pewnie. Całość zawodów psuł jedynie sędzia p. Budźko, mylnemi rozstrzygnięciami krzywdząc obydwie drużyny (przeoczenie dwu rąk na karnem polu W.K.S.) W W.K.S. najlepsi: prawoskrzydłowy, lewy obrońca, środkowy pomocnik i bramkarz. Gospodarze wystąpili zasileni 6 graczami Sokoła. Zespół WKS. zasługuje, by sprowadzić go do Częstochowy. M.

*

O mistrzostwo świata w piłce nożnej. Na stadjonie w Amsterdamie odbył się eliminacyjny mecz piłkarski w ramach mistrzostw świata pomiędzy Holandją i Irlandją, zakończony zwycięstwem reprezentacji holenderskiej w stosunku 5:2.

*

Piłka nożna zagranicą. Tel Aviv. — Mecz o mistrzostwo świata Egipt — Palestyna 4:1. Praga. — Sparta — Slavia 2:2. Budapeszt. — Terencvarosi — Hungaria 4:1. Wiedeń. — Wacker — Hakoach 4:4, FC Wien — Rapid 2:1, Admira — Sportklub 2:1.

Na srebrnym ekranie.

Kino - teatr „ATLANTIC" wyświetla podwójny program. Potężny do łez wzruszający dramat pt. „Niepotrzebna" (Odtrącona). Tragedja matki, opuszczonej przez dzieci, wyhodowane szalonym wysiłkiem pracy i poświęcenia — oto zasadnicza treść tego rewelacyjnego pod względem fabuły i reżyserskiego wykonania filmu. Trudno się oprzeć głębokiemu wrażeniu i serdecznemu wzruszeniu, patrząc na poświęcenie matki, o której na starość zapomnieli wszyscy, pozostawiając ją w skrajnej nędzy, zmuszonej szukać przytułku w Domu Starców. — Dlatego też końcowa scena powrotu dobrego syna wywiera tem silniejsze wrażenie. Jako drugi film wyświetlany jest dramat p. t. „W cieniu drapaczy chmur", osnuty na historji człowieka, który w chwili zgonu swej matki dowiaduje się, że ten, kogo za ojca uważał — nie jest nim. Faktycznego ojca nienawidzi za krzywdę wyrządzoną matce, jednak w chwili nieszczęśliwego wypadku darowuje mu winy, uzyskując jednocześnie miłość i ojca, i ukochanej dziewczyny.—Obydwa filmy dla młodzieży dozwolone.

Ostatnie wiadomości

KONFERENCJA MIN. BARTHOU.

Paryż 11.4. — Na radzie ministrów Barthou złożył obszerne sprawozdanie z konferencji, jaką odbył z ambasadorem Francji w Berlinie oraz z ambasadorem Larochem. Konferencja trwała przeszło cztery godziny.

Spiskowcy rumuńscy

PRZYZNAJĄ SIĘ DO ORGANIZOWANIA ZAMACHU NA KRÓLA KAROLA.

Bukareszt, 11.4. — Wzięty w krzyżowy ogień pytań pułk. Nicoara wydał pozostałych uczestników spisku, wśród których oprócz wspomnianego pułk. Prekupa, znajdował się pułk. Grigory, generał Schmidt, szef departamentu lotnictwa w ministerstwie wojny, pułk. Patraulia, pewien kapitan żandarmerji, dwuch braci Prekupa i kilku studentów, których zadaniem miało być wywołanie paniki w mieście bezpośrednio po zamachu i zorganizowanie demonstracji młodzieży za wprowadzeniem rządów dyktatorskich. Aresztowani złożyć mieli wyczerpujące zeznania.

OTWARCIE AMBASADY SOWIECKIEJ W WASZYNGTONIE.

Waszyngton, 11.4. — W obecności 300 osób z rządu amerykańskiego i dyplomacji odbyło się uroczyste otwarcie ambasady sowieckiej w Waszyngtonie. Amb. Trojanowski wydał tak wspaniały bankiet, że od czasów carskich nie występowały ambasady rosyjskie równie bogato.

POGŁOSKA O CUDZIE W SOBORZE.

Prużana 11.4. — Do soboru prawosławnego w Prużanie zaczęły napływać olbrzymie tłumy. Powodem tego jest pogłoska o rzekomym cudzie, który zauważono w kaplicy Matki Boskiej. Niektórzy parafjanie zapewniają, iż widzieli łzy, spływające z oczu wizerunku Matki Boskiej.

MANIFESTACJE WE FRANCJI.

Paryż 11.4. — W centrali telefonicznej w Paryżu przerwano pracę na 15 minut. Podobna manifestacja odbyła się również w centrali telefonicznej w Lille. Pracownicy zebrali się na dziedzińcach i po wzniesieniu okrzyków protestacyjnych przeciwko obniżaniu płac i odśpiewaniu międzynarodówki, bez incydentów rozeszli się do domów.

Uratowanie 33 osób

z obozu rozbitków „Czeluskina".

Moskwa, 11.4. — Z Wankaren donoszą, że trzem lotnikom sowieckim Kamaninowi, Mołowowi i Slepniewowi udało się kilkakrotnie przelecieć na krę lodową do obozu rozbitków „Czeluskina", skąd przywieźli na samolotach 33 osoby. Kierownik obozu prof. Szmidt zachorował na ciężkie zapalenie płuc, lecz mimo to nie chce opuścić rozbitków. Rząd sowiecki wydał rozkaz przewezienia go na Alaskę.

GROŹBA STRAJKU W DANJI.

Kopenhaga, 11.4. — Od piątku zapowiedziany jest strajk w bekoniarniach duńskich. Strajk objąłby 40.000 robotników, którzy żądają 40-godzinnego tygodnia pracy i podwyżki płac wobec podwyższenia cen bekonów w Anglji.

GROŹNY POŻAR.

Poznań 11.4. —W oddziale lasów państwowych, Lipka, nadleśnictwa Oborniki, wybuchł groźny pożar, który w krótkim stosunkowo czasie objął 14 ha świeżego zagajnika, niszcząc go doszczętnie.

Ogłoszenie przetargowe

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę niżej wyszczególnionych materjałów drogowych:

1) 1400 m³ — drobnego żwirku o średnicy ziaren od 2 do 5 mm. na dzień 19.IV.1934 roku.

2) 1460 m³ — kamienia polnego, lub krzemienia na tłuczeń, albo tłucznia gotowego II kategorji
905 m³ — wapienia krzemienistego na tłuczeń, lub tłucznia gotowego II kategorii,
280 m³ — wapienia łamanego zwykłego na pokład.
60 m³ — wapienia krzemienistego na rynsztoki, na dzień 20.IV.1934 roku.

Oferty na całość lub część dostawy w zalakowanych kopertach z napisem: — „Oferta na . . . . . ." należy składać wraz z pokwitowaniem Kasy Miejskiej na wpłacone wadjum w gotówce lub w papierach wartościowych w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy i podpisanym projektem umowy w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego pokój Nr. 2.

Ad. pkt. 1 — do godz. 12 dnia 19.IV. 1934 roku,
Ad. pkt. 2 — do godz. 12 dnia 20.IV.1934 roku.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12.15 w głównym budynku Zarządu Miejskiego pokój nr. 15.

Kosztorysy ślepe, warunki techniczne i projekty umów można otrzymać w Wydziale Technicznym (pokój Nr. 9) w godzinach od 9 do 12, za opłatą 5 zł.

W razie powierzenia robót winna firma przed podpisaniem umowy przedstawić pisemny dowód stwierdzający, że dokonała subskrypcji obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej, oraz, że wpłaciła bieżącą ratę tej pożyczki.

Miejski Zarząd w Częstochowie zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, lub zlecenia dostaw w zmienionym zakresie.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) JAN MACKIEWICZ.

OFIARY.

Na najbiedniejszych do uznania ks. prałata Wróblewskiego — Dziukowska zł. 5.

PRZYJACIELU! Powiedz mi, dlaczego wyglądasz tak pięknie i elegancko? Jak toli! nie wiesz o tem, że garderobę swoją daję chemicznie czyścić tylko w chrześcijańskiej firmie „Jadwiga", która z tego słynie, że czyści i pierze tanio i znakomicie? A więc zanieś i Twoją garderobę do firmy „Jadwiga", ul. Katedralna nr. 4 (dawniej Strażacka 17), a będziesz tak samo wyglądał czysto i elegancko. 568

SAMOTNYM chronicznie chorym — stały pobyt tanio. Sanatorjum „Salus" Kraków.

JAJKA po kurach rasowych karmazynach do sprzedania ul. Warszawska nr. 118.

40% ZNIŻKI z dniem 11-go kwietnia daje zakład fryzjerski firma „Kazimierz" III-a Aleje nr. 52. 581

DO WYNAJĘCIA ładny pokój z kuchnią i trzy pokoje z kuchnią Aleja Wolności 32.

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia sandałów i pantofli gimnastycznych, robota solidna, ceny niskie, Jan Krej, Rynek Wieluński nr. 6. Tamże potrzebny podręczny szewcki. 992

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies buldog. Odebrać można za zwrotem kosztów Rynek Wieluński 30

PIELĘGNIARKA kochająca dzieci, z długoletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz lub od 1-go maja. Wymagania bezskromne. Znajomość języka niemieckiego. Oferty sklep „Gońca" pod „Troskliwa opieka". 583

ŁADNE meble, lustra do sprzedania. Oglądać można od godziny 4-ej do 6-ej Aleja Wolności 33 m 4.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez woj. Łódzkie na imię Marja Kuczyńska.

MOTOCYKL sprzedam. Wiadomość: Aleja nr. 41, Gątkiewicz

Monopol teatralny w Warszawie

Pięć teatrów w jednem ręku

Warszawa ma obecnie na tapecie kwestję teatralną.

Jak wiadomo „administratorem poręczającym" teatrów miejskich (Narodowego, Letniego i Nowego) był dotychczas p. St. Krzywoszewski. Komisarski zarząd miejski Warszawy postanowił nie wznawiać z nim umowy na przyszły sezon teatralny i oddać teatry miejskie w ręce „Towarzystwa krzewienia kultury teatralnej".

Przed objęciem dyrekcji teatrów miejskich przez p. Krzywoszewskiego stan gospodarki teatralnej był katastrofalny. W sezonie 1930 — 31 roku poziom widowisk był bardzo niski i teatry te przyniosły 1.050.000 zł. deficytu, który musiało pokryć miasto.

Od listopada 1931 roku, t. j. od chwili objęcia teatrów przez p. Krzywoszewskiego sytuacja zmieniła się radykalnie. Zniechęconą publiczność przyciągnięto znów do teatru, stworzono świetny zespół aktorski, dano szereg przedstawień („Don Karlos", „Wesele", „Zemsta", „Nie igra się z miłością", „Marja Stuart", „Upiory" i t. d.) stojących na najwyższym poziomie. Miasto zyskało dobre placówki teatralne, do których dopłacało jedynie około 190 tysięcy złotych rocznie w formie subwencji rzeczywistej. Sezon 1931—32 w porównaniu z sezonem poprzednim oszczędził zatem miastu 860-tysięcznego wydatku rocznego.

W tej sytuacji tymczasowy zarząd miejski zdecydował się na oddanie teatrów miejskich Tow. krzewienia kultury teatralnej, które prowadzi obecnie teatry: Polski i Mały. Na czele tych teatrów stoją pp: J. Kaden-Bandrowski i dyr. A. Szyfman.

A więc pięć (dwa szyfmanowskie i trzy miejskie) największych scen warszawskich znajdzie się w jednem ręku. Wprowadza to rzeczywisty monopol teatralny w Warszawie. Przy istnieniu zaś takiego monopolu niepodobna mówić o jakiejś rywalizacji, szlachetnym i wolnym wyścigu pracy. Etatyzacja i urządowienie kultury, dyktatura ludzi jednego kierunku polityczno-literackiego doprowadzić może do bardzo smutnych rezultatów.

Dodać trzeba, że kierownicze stanowiska w Towarzystwie krzewienia kultury teatralnej zajmują osoby urzędowe i to nadaje kwestji teatralnej w Warszawie nieco posmaku politycznego.

P. Krzywoszewski zrzekł się przed terminem dalszego prowadzenia teatrów. Komisarz miasta p. Kościałkowski nie przyjął do wiadomości tej rezygnacji, wskutek czego wytworzyło się błędne koło, zwłaszcza, że Tow. Krzew. Kult. Teatr. obejmie teatry dopiero od 1 września r. b., nie kwapiąc się do obarczenia swych rachunków deficytowym sezonem letnim. Ostatecznie utworzona została w dniu 7 b. m. spółdzielnia artystów b. scen miejskich i objęła w tym samym dniu zarząd teatrów Narodowego, Letniego i Nowego na okres do dnia 1 września b. r.

Na czele spółdzielni stanął zarząd, złożony z pp. K. Borowskiego, G. Buszyńskiego, E. Chaberskiego, Zyg. Chmielewskiego i A. Węgierki jako członków oraz pp. M. Malickiej, J. Leszczyńskiego i J. Węgrzyna jako zastępców. Do rady nadzorczej wybrano pp. J. Boneckego, A. Lipińskiego i B. Nieszporka. Lektorem i doradcą literackim nowego zarządu teatrów jest w dalszym ciągu p. Bolesław Gorczyński, sekretarzem generalnym lit. art. Eugenjusz Świerczewski, art. dekoratorem — p. St. Jarocki.

Bluzka i berecik szydełkowane.

Efektowną bluzkę z dwóch kolorów wełny zaczyna się od roboty ściągaczki (paska) kolorem ciemniejszym. Ściągaczkę zasadniczo robi się na dwóch drutach. Na połowę bluzki (oddzielnie robi się przód, oddzielnie tyl) trzeba zacząć na 70 oczek na cienkim drucie i robić ściśle, t.j. 2 oczka zwykłe, 2 nawywrót. Kto jednak nie umie robić na drutach może ściągaczkę robić szydełkiem. Robi się ją wtedy wpoprzek półsłupkami, szydełkiem stalowem № 2, 15 oczek łańcuszka, rząd półsłupków, następny rząd półsłupków robi się wbijając szydełko w dalszą nitkę oczka, jak na wzorze. Robiąc tak stale uzyskamy pasek rozciągający się jak harmonika.

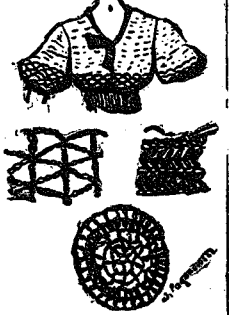

Pasek powinien być dość ciasny, by bluzka dobrze leżała. Do tego paska dorabiamy bluzkę następującym ściegiem: półsłupek, 4 oczka łańcuszka, słupek raz nawijany, 4 oczka łańcuszka, półsłupek i t. d. W drugim rzędzie i następnych wbijamy półsłupek w słupek poprzedniego rzędu, a słupek w półsłupek, po dwunastu rzędach zmieniamy kolor i robimy dalej według formy, którą trzeba sobie na papierze wyrysować, zdejmując ją np. z jakiejś posiadanej bluzki, lub dżemperka.

Należy robić oddzielnie przód i tył, następnie je zeszyć i zrobić rękawki zaczynając obrabiać je koło pachy. Aby miały pożądany fason, należy dodawać potrochu, uważając, aby wzoru nie zmylić. W odpowiedniem miejscu zmienić kolor i ściągnąć mankiecikiem z półsłupków. Wykończenie przy szyi i fantazyjną krawatkę, należy również zrobić z półsłupków.

Berecik robi się z tej samej wełny co bluzka. Zaczyna się od środka, robiąc łańcuszek z 6 oczek i łącząc go w kółko półsłupkiem, następnie 3 oczka łańcuszka i słupek, powtórzyć 6 razy i t. d. robić 3 następne rzędy, uważając, aby beret się nie falował, następnie rząd słupków z ciemniejszej wełny, i znów ścieg jak poprzednio z jaśniejszej. Po kilkunastu obrotach przestać dodawać, robiąc same półsłupki. Beret włożyć szykownie na głowę wkładając go na prawe ucho, wywinięcie spiąć dużą stalową agrafą, by tworzyło ostry rożek nad prawem okiem.

W. P.

Prosperity powraca do Anglji

(Korespondencja z Londynu).

Prosperity!... Business as usual! W Anglji nawrót do lepszych czasów.

Mierniktem nawrotu do lepszych czasów jest jednak nie wykaz wyładowanych tonn towarów, ani eksport węgla, czy też statystyka depozytów, restauracyj, ilość sprzedanych sukien, pończoch jedwabnych, modnych kapeluszy...

Londyn się bawi, londyńczycy wydają chętnie pieniądze (trzeba je mieć, aby wydać) i chętnie odwiedzają i zapełniają wszystkie lokale rozrywkowe. Gdy zbliża się wieczór i kończy dzień pracy, urzędnicy i urzędniczki pędzą do najbliższego Lyons'a, gdzie można nietylko tanio zjeść, ale umyć się, ogolić, ufryzować, ba; nawet wykąpać; zamożniejsi śpieszą do swych klubów na posiłek, gdyż teatry otwierają się o godz. 8,30.

W tym sezonie teatry i music-halle cieszą się powodzeniem większem nawet niż kinematografy. Od kilku już lat nie widziano w teatrach londyńskich takich kompletów jak obecnie. Do pomyślnej konjunktury teatralnej przyczyniła się nie tylko poprawa w sytuacji ekonomicznej, ale i wysiłek ze strony samych teatrów. W renowację ich włożono duże kapitały, a sukces towarzyszył wszystkim prawie nowowprowadzonym na scenę sztukom.

W danej chwili wystarcza, aby dyrekcja teatru wystawiła przyzwoitą komedję np. „Reunion in Vienna", dobrą sztukę detektywną, jak „Ten Minutes Alibi"; czy też operetkę z kilkoma wkładkami mu zycznemi łatwemi do zapamiętania, aby powodzenie było zapewnione, aby „szlagier" grano dziesięć miesięcy pod rząd.

W „Hippodromie" szalonem powodzeniem cieszy się co wieczór przy zapełnionej szczelnie sali operetka pt. „Mr. Whittington". Buchanan'a. Wystawa wspaniała, sporo obrazów przeniesionych jakby wprost z ekranu filmowego na scenę teatralną. Te właśnie obrazy skomponowane i transponowane dekoracyjnie tak, jak to się dotychczas nie zdarzało ani wydawało możliwe w teatrze, „biorą" publiczność; przywiązaną do pejzażu londyńskiego. Oto np. drogi każdemu Anglikowi Piccadilly Circus w nocy; deszcz pada, przechodnie mkną pod parasolami, słychać stłumiony hałas pędzących aut, taksówka najeżdża na zadumanego poetę, podnoszą go, karetka pogotowia odwózi rannego do szpitala, tam dokończy swoje „marzenia". A oto scena satyryczna: sala obrad magistratu londyńskiego, parodja duskusji radnych, która wywołuje wśród publiczności wybuchy szalonego śmiechu.

Ze wszystkich wystawionych w Londynie operetek ta ma największe powodzenie. A po przedstawieniu, które kończy się w „Hipodromie" czy w „Strande", w „Saville" około północy spotyka się tych samych widzów w „Dorchester", w „Café de Paris", „Monseigneur" przy stolikach zastawionych obficie, a nawet przy szampanie; zabawa i tańce na dancingu trwają do późna w noc, nierzadko do samego rana. Wówczas gościnny zakład ofiaruje zapóźnionym gościom (zasobnym, oczywiście, w monetę) pierwsze śniadanie: obligatoryjny bacon z jajkami, grzanki i herbatę. Poczem towarzystwo opuszcza mury lokalu i ogląda ranny zaspany jeszcze Londyn, którego jedyną żywą dekorację stanowią dążący do pracy robotnicy i stojący na swoich posterunkach monumentalni wspaniali w swoim spokoju i pewności bobby.

Co za kontrast między tym spokojnym Londynem a naszym kontynentem... Londyn, Anglicy, nie zmienili się ani na jotę. Jak było, tak jest — przepraszam — jest lepiej, niż było, jest prawie tak, jak było za dobrych czasów. Wszystkie newrozy, wzburzenia, rozruchy, emocje, histerje kontynentalne nie znajdują w Anglji podatnego gruntu. Tu się kończy ich władza. Stara Anglja ma mocne nerwy i nie daje się wyprowadzić z równowagi.

Bys.

Meble za gotówkę

(Obrazek z sowieckiego życia).

Moskiewska „Prawda" Nr. 83 podaje ciekawy, satyryczny feljeton M. Kolcowa, o tem, jak się w Moskwie kupuje meble za gotówkę.

Chcecie kupić szafkę. Według prospektu i cennika kosztuje 179 rubli. Pieniądze są. Cóż robić? Zwyczajnie. Zachodzicie do czterech sklepów z meblami. Potrzebnej szafy niema. Idziecie więc do piątego sklepu na Gawrykowy zaułek — dom Nr. 32.

— Szafa jest?

— Są, ale wszystkie sprzedane.

— Taks...

— A... a będą jeszcze?

— Będą! ale nie tak łatwo je otrzymać!

Dowiadujecie się od grzecznej administracji sklepu, że dla kupienia szafy należy przyjść o godz. 6-ej rano. Dobrze jest przyjść — ale jeszcze lepiej przybiec. Jeszcze lepiej rozłożyć się obozem koło sklepu z samego wieczora. Kolejka bowiem urywa się już na szóstym klijencie. Pierwszych sześciu rekordzistów, znajdujących się od wczesnego rana u drzwi sklepu otrzymują bony na kupienie szafy.

Następni — no cóż następni? — mogą stać w kolejce do następnego dnia.

Z rezygnacją, zwiesiwszy głowę opuszczam sklep.

Stop!! — ani kroku dalej! — Teraz dopiero rozpoczyna się kupowanie na serjo.

Na chodniku stoi kilku woźniców z batami w rękach.

Należy powoli przejść się obok nich, spoglądając uporczywie.

Nie umiecie? Co? — a szafę chcielibyście mieć!

Idźcie i zobaczcie!

Woźnica w zamyśleniu grzebie biczyskiem w rynsztoku, spoglądając na przechodzących.

— Co obywatelu, szafę trzeba?

— Tak, coś koło tego!

— Już się robi, 240 z dostawą do domu!

Jeśli jednak nie chcecie mieć doczynienia z podejrzanymi woźnicami to bardzo łatwo. Wracacie do sklepu i bez głupich pytań podchodzicie do sprzedawcy. Skromnie spuściwszy oczy, mówicie cicho i powoli:

— Czy nie możnaby tak szafeczki bez kolejki?

Odpowiedź kupca brzmi również cichutko, pełna namysłu, prostoty, a zarazem własnej godności.

— Nie można właściwie, ale właściwie można.

Pochyliwszy się nad ciekawą książką podlicza:

— Dwadzieścia.

No teraz wyjmujesz pieniądze. 179 za szafę, 20 łapówki i 40 za przewóz — razem 239. O rubel taniej niż u woźnicy, kupując przytem w solidnej firmie meblowej.

Zasadniczo jednak — różnicy takiej nie ma, szafa ta sama; sprzedawca bowiem i woźnica stanowią jedną solidną kompanję.

A więc w drogę po szafę. Nie spieszcie się! Możecie się spodziewać, że po przeczytaniu tego feljetonu sprzedawca i kierownictwo firmy zmienią adres.

Tłumaczył: L. W.

Z KRAJU

(—) Gazy łzawiące w teatrze i kinie w Wilnie. Podczas drugiego skolei przedstawienia sztuki Słonimskiego „Rodzina" rzucił ktoś z balkonu na salę kilka próbówek z gazami łzawiącemi. Na sali powstało zamieszanie. Część publiczności chciała opuścić gmach teatru. Ponieważ wskutek zamieszania nie można było kontynuować przedstawienia, dyrekcja zarządziła 15-minutową przerwę dla przewietrzenia sali, poczem odbył się dalszy ciąg przedstawienia. Sprawcy tego czynu nie wykryto.

Podobny wypadek miał również miejsce w kinoteatrze „Pan" podczas wyświetlania filmu palestyńskiego „Sabra". Na sali rzucono kilka próbówek z gazem cuchnącym. Po krótkiej przerwie, w czasie której przewietrzono salę, wyświetlono resztę filmu. I w tym wypadku sprawców nie zdołano ustalić.

Kłusownictwo rybne

na polskich wodach terytorjalnych.

Z Helu donoszą: Statek rybacki „Ewa" należący do Państw. Urzędu Morskiego w drodze powrotnej z połowów morskich pod Borholmem, na wysokości brzegów polskich zauważył kilku rybaków niemieckich, którzy, nie posiadając kart rybackich, łowili łososie na wodach terytorjalnych polskich (pas w odległości 3-ch mil morskich od brzegu). Jednego z kłusowników wraz z kutrem przytrzymano, inni zbiegli, porzucając swe narzędzia połowu.

Nadmienić należy, iż w okolicach przylądku Rozewskiego zakotwiczona jest cała flotylla rybacka, złożona z kutrów duńskich, szwedzkich i niemieckich. Flotylla ta jednak wypłynęła na pełne morze po ustaniu mgły, niektórzy zaś rybacy niemieccy, jednak, jak widać, upodobali sobie brzegi polskie i łowili najspokojniej ryby, narażając przez to na straty rybaków polskich.

(—) 7 samobójstw. W niedzielę popełniono w Łodzi 6 samobójstw, a pod Łodzią na linji kolejowej koło Widzewa jedno samobójstwo.

(—) Katastrofa motocyklowa. Na szosie między Opatówkiem a Błaszkami w pow. sieradzkim miał miejsce wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności m. Kalisza, Roman Zarębski. Zarębski, jadąc motocyklem wpadł na dwa mijające się wozy chłopskie i został wyrzucony z maszyny do rowu. Motocykl przygniótł Zarębskiego, który doznał złamania kilku żeber, oraz uszkodzenia czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

(—) Bestjalski syn powiesił 90-letniego ojca. Z Wilna donoszą: Z Postaw donoszą o zbrodni, popełnionej przez niejakiego Jerzego Szostakiewicza, mieszkańca Starzynki, gm. Miadziolskiej.

Szostakiewicz w kłótni ze swym 90-letnim ojcem pochwycił starca i powiesił go na belce.

Po dokonaniu czynu, ojcobójca zgłosił się na posterunek policji, zawiadamiając o popełnionej przez siebie zbrodni.

Krwawa tragedja

w Sokalskiem.

W Ksawerówce obok Tartakowa, pow. sokalskiego, rozegrała się straszna tragedja, której ofiarą padło młode dziewczę. Do swego stryja, Emila Figury, przybył na święta bratanek Lesław Figura, starszy strzelec 44 p. p. w Równem, uczeń szkoły podchorążych, który oddawna kochał się w swej stryjecznej siostrze Urszuli, absolwentce seminarjum nauczycielskiego, liczącej lat 19. Gdy o godz. 21-ej Urszula weszła do swej sypialni, wszedł za nią Lesław Figura i nagle strzelił do niej trzykrotnie z pistoletu automatycznego. Dwie kule trafiły dziewczynę w pierś, jedna w skroń, kładąc ją trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego krwawego czynu Figura pobiegł na posterunek policji w Tartakowie, gdzie z rewolwerem w ręku oświadczył, iż postrzelił swą kuzynkę, prosząc o natychmiastową pomoc lekarską. Okazała się ona jednak już spóźnioną, ponieważ przybyły na miejsce dr. Kugel z Tartakowa, w towarzystwie posterunkowych, znalazł już stygnące zwłoki.

Sprawca, który czyni wrażenie otępiałego, nie potrafił podać przyczyny zbrodniczego czynu. Prawdopodobnie działał pod wpływem rozpaczy, iż z powodu bliskiego pokrewieństwa nie mógł się z denatką ożenić. Lesława Figurę oddano do dyspozycji żandarmerji wojskowej.

Ze świata

(X) **Międzynarodowa konferencja kobiet w Sztokholmie.** W lipcu r. b. odbędzie się w Sztokholmie wielka wszechświatowa konferencja organizacji kobiecej p. n. „Women's Christian Temperance Union". Obrady organizacji, jednej z naiwiększych na świecie, odbywać się będą w gmachu parlamentu szwedzkiego. Poza Europą spodziewany jest udział delegatek z Ameryki, Nowej Zelandji i Południowej Afryki. Delegacja amerykańska ma być tak liczna, iż projektowany jest przyjazd jej na specjalnym okręcie.

(X) **Jak przedłużyć wiek.** Oto co mówił o sobie Edison: „Zdolny jestem myśleć i pracować dwa razy więcej, niż większość ludzi, a zawdzięczam to trybowi mego życia, które oparte jest na 3-ch zasadach: umieć jeść, umieć spać i umieć się ubrać. Większość ludzi je zadużo i używa zbyt mało ruchu. Ogrzewają oni swój motor zbyt wielką ilością paliwa. Ja jem tylko to, co jest dla mego organizmu niezbędne. W pół minuty po złożeniu głowy na poduszkę już śpię. Śpię 6 godzin i nigdy w życiu nie śniłem. Zawdzięczam także swą odporność fizyczną sztuce ubierania się. Spójrzcie na moje buty, one są dwa razy większe od mych stóp. Takie same są: moja koszula i moje spodnie. W te nsposób pozwalam krwi w moich żyłach swobodnie krążyć po całym organiźmie i uzyskuję doskonałą działalność wszystkich jego części".

(X) **Krowa, która pije piwo.** W mieście Salem (U. S. A.) budzi ogólną sensację... krowa. W okolicy Salem znajduje się dużo farm mleczarskich. Na jednej z nich znajdowała się krowa, której wydajność mleka wynosiła poniżej przeciętnej. Po kilku tygodniach krowa poprawiła się, jednak tak bardzo, iż ilością dostarczanego mleka przewyższała wszystkie inne krowy. Zaciekawieni tem farmerzy zwrócili się do posiadaczki krowy M. Shattuck, z prośbą o wyjaśnienie tej nagłej metamorfozy. Miss Shattuck oświadczyła, iż w zimie, w czasie wielkich mrozów, podawała krowie piwo, aby się nie przeziębiła... Kuracja piwna wywarła niezwykle korzystny wpływ na zdrowie krowy. Gdy dowiedzieli się o tem farmerzy, zaskarżyli miss Shattuck do sądu o nielojalną konkurencję. Sąd, po wysłuchaniu opinji ekspertów, uwolnił jednak oskarżoną, uznając, iż krowa-piwosz nietylko dawała większą ilość mleka, lecz, iż mleko jej jakościowo nie różniło się niczem od mleka z innych farm

(X) **Chodził z igłą operacyjną w ciele przez 23 lata.** Robotnik wiedeński, Vollrath, przechodził 23 lata temu operację ślepej kiszki. Podczas operacji zostawił chirurg przez zapomnienie, jak twierdzi Vollrath, igłę w brzuchu. Dopiero w roku 1929 zdjęcie roentgenowskie ujawniło obecność igły w ciele operowanego. Wobec takiego wyniku prześwietlenia wytoczył Vollrath sprawę sądową chirurgowi o niedbalstwo, żądając przytem odszkodowania w sumie 10,000 szylingów oraz renty dożywotniej. Dla ścisłości należy dodać, że obecność igły w jamie brzusznej nie przyczyniła się do niezdolności Vollratha do pracy, to też sąd przyzna mu zapewne tylko częściowe odszkodowanie z tytułu satysfakcji moralnej.

Jak żyje cesarz Mandżukuo

J. C. Mość Puyi.

Życie nowokoronowanego władcy Mandżuko, Puyi, obraca się w ciasnych ramach regulaminu i ceremonjału dworskiego.

Puyi wstaje o godz. 7 i pół rano i po śniadaniu przegląda prasę japońską, chińską, angielską. Później, o ogdz. 9-ej, uda je się do apartamentów dworskich. Audjencje, referaty, konferencje wypełniają czas do godz. 11 m. 30, poczem zasiada cesarz do drugiego śniadania. Gra w tennisa, golf, konna jazda wypełniają godziny popołudniowe.

Obiad, zwyczajem angielskim podany o godz. 7 m. 30 wieczorem, odbywa się w obecności cesarzowej oraz zaproszonych gości. Późniejsze godziny wieczorne wypełnia radjo, gra w ping-pong lub bilard. Puyi jest zapalonym fotografem-amatorem, przepada za filmem. Normalny tryb i rozkład zajęć przerywa tylko niedziela; w dniu tym oddaje się Puyi studjom nad taktyką i strategją wojskową w asystencji doradców mandżurskich i japońskich.

Lektura zajmuje sporo czasu cesarzowi, który uprawia pozatem kunszt malarski; osiągnął on podobno wcale niezłe wyniki jako akwarelista.

W swoich apartamentach prywatnych nosi Puyi strój europejski. Podczas przyjęć oraz wieczorem przy obiedzie wkłada smoking lub frak. Cesarzowa nosi strój narodowy, chiński. Cesarz włada doskonale angielskim, ale w rozmowie z krajowcami posługuje się chińskim.

(X) **Puderniczka z makówki.** Opatentowanym wynalazkiem przyrody jest „puderniczka z makówki". Biotechnika, która podpatruje technikę naturalną w przyrodzie, często może brać z niej wzór. Tak też się stało z puderniczką do rozsypywania na rany, która jest zrobiona ściśle według makówki. Pewien biotechnik niemiecki uzyskał na ten podpatrzony przez siebie wynalazek przyrody patent.

„Kobieta Współczesna". Ukazał się Nr.. 14 tygodnika „Kobieta Współczesna" bogato ilustrowany, zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów.

W artykule wstępnym p. t. „Krok naprzód czy krok wstecz" — F. Turynowa omawia ustawę hitlerowskiego rządu. W artykule p. t. „Zarobki kobiet w Anglji" J. Rapacka porusza aktualną obecnie sprawę zarobkowania kobiet w różnych gałęziach pracy. W artykule p.t. „Z literatury francuskiej" M. Czapska mówi o twórczości Malraux'a, który zdobył nagrodę literacką za 1933 rok. Dalej czytamy artykuł p. t. „Antypatja" — Andre Birabeau, przełożony z francuskiego przez G. K.

W dziale „Z książek" Z. Niesiołowska-Rotherowa podaje recenzję powieści Weresajewa p.t. „Siostry". W dziale „Z I. P. S.-u" N. Samotyhowa omawia malarstwo grupy K. P. Pozatem czytamy: „Młodzież ma głos..." — K. Heymanówna, „Z czasopism" — St. J. M., W artykule p.t. „Kurs zagadnień międzynarodowych" H. Sielmieńska daje sprawozdanie o wynikach tego kursu. W dziale powieściowym mamy zakończenie ciekawej powieści M. Grabowskiej p. t. „Żółty Dom". W stale prowadzonym dziale praktycznym czytamy: „Hodowla winorośli na własny użytek" — A. Podgórska, „Bluzeczka szydełkowa" — Henriette, oraz „Przepisy kuchenne" — Z Ch. Numer uzupełnia recenzja z teatru krakowskiego.

Czy wiecie, że...

...wielu murzynów już za życia cieszy się okazałością swego przyszłego pogrzebu. Dobywają się one zwykle bardzo uroczyście; koniecznie w dzień świąteczny przy asyście znajomych ubranych w surduty i cylindry i przy dźwiękach orkiestry instrumentów dętych. Niestety, wiele zmartwień, a nawet i gorących, chociaż ostatecznie bezskutecznych protestów wywołało postanowienie przedsiębiorców pogrzebowych murzynów, po parte przez czarnych duchownych, że nie będą oni brać udziału w pogrzebach wyprawianych w święta. Jakie to szczęście i pociecha dla wiernych murzyńskich, że nie zniesiono zwyczaju amerykańskiego paradowania w uroczystych strojach przy akompanjamencie trąb...!

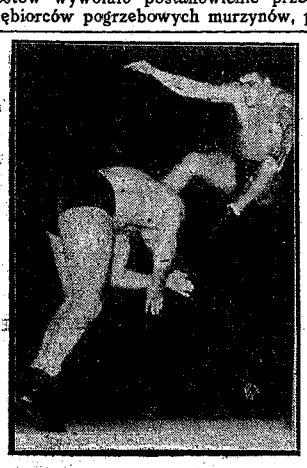

Interesujący moment meczu zapaśniczego. Na zdjęciu naszem widać interesujący moment z meczu zapaśników amerykańskich, wyglądający raczej na ćwiczenia akrobatów.

PROSZEK Z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM"

Świnie przeciw krowom.

W pewnej mieścinie piemonckiej mleczarka, dumna ze swej gospodarności, wywiesiła na drzwiach swego sklepiku następujący napis:

— „Tu do sprzedania mleko od szczęśliwych krów".

W dwa dni później na drzwiach pobliskiej masarni ukazała się karta, a na karcie:

— „Tu do sprzedania parówki z wieprzy, które zmarły bez żalu".

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 12 KWIETNIA.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.

7'00 Audycja poranna. 12'05 Orkiestry wiejskie (płyty). 12'35 22-gi koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego, W. Wermińska (śpiew), Wł. Burkath (fortepian) i M. Wiłkomirska (akompanjament). Słowo wstępne wygłosi p. T. Mayzner. 14'00 Dziennik południowy. 16'20 Odczyt p. t. Wychowawcze znaczenie rodziny — wygłosi p. Z. Iwaszkiewiczowa. 16'35 Koncert solistów Marja Kaupe (śpiew i Albert Katz (wiolonczela), przy fortepianie prof. J. Lefeld. 17'30 Odczyt dla maturzystów „Odczyt wstępny informacyjny" wygłosi prof. H. Mościcki. 17'50 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze", 18'10 Słuchowisko p. t. „Poeta" p/g Nicodemi'ego (transm. z Krakowa). 19'15 Wiadomości rolnicze — Działalność rolniczych instytucyj kredytowych. 19'25 Odczyt aktualny. 19'40 Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19'45 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Myśli wybrane. 20'02 6-ty koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od 16-go do 20-go wieku". Wykonawcy orkiestra tymfoniczna P. R. pod dyr. I. Neumarka i Stefanja Feltens (fortepian). 21'00 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i poraz technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 21'15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Stefana Witasa (śpiew). 22'00 Najpiękniejsze głosy kobiece (płyty). 23'05 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia". — Orkiestra Englarda.

E. WOLFF. 33.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

— Bardzo się cieszę, że cię widzę, Daniel. Jak się masz?

— Dziękuję, Henry. Może przeszkadzam?

— Nie. Proszę, siadaj, Daniel. — Przysunął kasetkę z papierosami.

— Chciałem ci zadać kilka pytań, Henry.

— Proszę pytać, Daniel.

Barker stłumił wzbierające rozdrażnienie.

— Czy znasz doktora Turnera?

— Osobiście nie, ale wiem, że przychodził do Mary.

— Czy wiesz, że doktór Turner jest detektywem?

Sir Somers wyraził zdziwienie, podnosząc brwi w górę.

— Też nie. Wiem, że jest lekarzem i podobno wyjątkowo zdolnym lekarzem.

Barker spojrzał bezradnie na szwagra, którego prawdomówność nie ulegała najmniejszej wątpliwości.

— Czy zależy ci na tem, Henry, żeby mnie usunąć z Warszawy?

— Muszę stwierdzić, że to pytanie mnie trwoży, Daniel. Nie mam najmniejszego interesu w tem, żeby cię stąd usunąć. Sądzę, że się nie obrazisz, jeśli dodam, że dla mnie jest zupełnie obojętne, czy jesteś w Warszawie, czy też nie.

— Bardzo mi przyjemnie słyszeć to od ciebie, Henry, bo teraz mogę powiedzieć z całą stanowczością, że w każdym razie nie tyś przeznaczył dwieście funtów wynagrodzenia za wydalenie mnie z Warszawy.

Sir Somers odsłonił swoje długie zęby.

— Spodziewam się, że żartujesz, Daniel?

— Nie. Taką propozycję zrobił doktór Turner.

— Tobie.

— Nie. Mojej sekretarce.

Sir Somers w zamyśleniu pokiwał głową.

— Tu jest jakieś nieporozumienie. Wprawdzie nie mam zwyczaju udzielać rad nawet bliskim krewnym, ale w danym wypadku poleciłbym ci, kochany Danielu, rozmówić się osobiście z doktorem Turnerem.

— To nietrudno będzie zrobić — odparł Daniel Barker z gorzkim uśmiechem. — Ten jegomość ulokował się obok mojego pokoju, aby mnie lepiej obserwować.

Sir Somers obejrzał swoje wypolerowane paznokcie i powiedział powoli:

— Uważam, że to wszystko jest w najwyższym stopniu niejasne — spojrzał przenikliwym wzrokiem Barkerowi w oczy. — Słuchając cię, Danielu, można pomyśleć, że cierpisz na manję prześladowczą.

Fala gorącej krwi uderzyła Barkerowi do głowy.

— Manja prześladowcza. Akurat w tym wypadku piękna gra słów! — zawołał porywczo. — Tylko jak ją zrozumieć? Czy mnie prześladują, czy właśnie ja prześladuję ojca, znalazłszy jego ślad?

Sir Somers był zaskoczony.

— Nie wiedziałem, żeś znalazł ślad ojca. — Czekał na odpowiedź. — Nie możesz mi powiedzieć, jakiego rodzaju jest ten ślad? — Miał wrażenie, że Barker się zastanawia. — Zdawało mi się zbytecznem przypominać, że jednak jestem zięciem twego ojca.

— Bardzo przepraszam, Henry. Nara zie nie mogę o tem mówić.

— Szkoda. Chciałem ci ofiarować pomoc naszej ambasady.

Daniel Barker wstał.

— Bardzo dziękuję, Henry. Nie chcę nikomu zaprzątać głowy swoją sprawą. Zamienili uścisk dłoni. — Przepraszam, że przeszkodziłem ci w pracy.

Sir Somers odprowadził szwagra do drzwi i powrócił do biurka, lecz praca mu nie szła. Ze szczerem współczuciem myślał o kapitanie Barkerze, który, zdawało się, zupełnie stracił równowagę duchową.

ROZDZIAŁ XXIII.

Barker powrócił do hotelu i, kiedy się znalazł w swoim pokoju, był zdziwiony, że Hałasa dotąd niema. Spojrzał na zegarek, dopiero dochodziła dwunasta — miał wrażenie, że rozmowa ze szwagrem trwała długie godziny. Jakiś czas stał bezradnie na środku pokoju, potem nagle zdecydował się i zadzwonił na pokojówkę.

Weszła jakaś nieznana mu dziewczyna. Widocznie panna Woydyńska porzuciła służbę w hotelu.

— Może mi panienka powiedzieć, pod którym numerem mieszka doktór Turner?

— Pod 239, proszę pana.

— Jest u siebie?

— Zdaje się, bo klucz jest w drzwiach.

Dziewczyna odeszła.

Barker zamknął swój pokój, wyszedł i zapukał do drzwi numeru 239. Odezwał się łagodny głos:

— Proszę.

— Czy pan doktór Turner? — zapytał Barker wibrującym z gniewu głosem. Ledwo panował nad sobą.

— Tak jest.

— Jestem Daniel Barker.

Twarz doktora Turnera nie wykazała odrobiny zdziwienia.

— Bardzo się cieszę z możności poznania pana kapitana. Zechce pan łaskawie zająć miejsce? — Barker stał. — Spodziewałem się pańskiej wizyty, panie kapitanie. To znaczy, miałem nadzieję, że będę miał zaszczyt osobiście pana poznać.

Barker z rozmyślną pogardą przyglądał się temu osobnikowi: twarz bez wyrazu, wiek niemożliwy do określenia.

— Pan jest detektywem, czy nie tak?

— Nie, panie kapitanie, jestem lekarzem.

— Od jakiegoż to czasu lekarze występują w roli detektywów?

— W każdym dobrym lekarzu tkwi detektyw, badacz, obserwator.

— Nie uznaję wykrętów.

Doktór Turner zrobił ręką przepraszający ruch.

— Jestem naprawdę lekarzem, panie kapitanie. W tym wypadku może mi pan uwierzyć bez zastrzeżeń. — Twarz Barkera wyrażała powątpiewanie. — Może pan kapitan przypomina sobie starego doktora Landinga, który długie lata był lekarzem domowym pańskiej rodziny? Barker mimowoli skinął głową. — Doktór Landing umarł przed pół rokiem. Po jego śmierci pański brat zaangażował mnie jako lekarza domowego, ściśle mówiąc jako lekarza osobistego. Od tego czasu nie praktykuję prywatnie.

D. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"